

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE – 6 VIII 1999

Misterium góry Tabor

Tajemnica Pana jest także tajemnicą Jego uczniów, a więc i nas. W tę atmosferę wprowadza nas wysoka góra, odosobnienie i obłok świetlany. Razem z Piotrem, Jakubem i Janem przeżywamy dziś tajemnicę Przemienienia Pańskiego. Nasz Pan – Jezus Chrystus – prawdziwy człowiek ukazuje że jest prawdziwym Bogiem. Przemienia się, twarz Jego jaśnieje jak słońce, odzienie jego staje się tak białe jak światło. Wprowadzeni jesteśmy w tajemniczy obłok i widzimy Mojżesza i Eliasza.

Obłok był zawsze symbolem obecności Boga. Obłok unosił się nad arką Noego. Obłok osłonił Maryję, a teraz obłok osłania uczniów. Tu na górze Tabor stajemy w obecności Boga. Pamiętamy ten sam obłok podczas chrztu Jezusa. Wtedy ukazana została Jego ludzka natura – On sam będąc bez grzechu stanął pomiędzy grzesznikami. Teraz, podczas przemienienia, odwrotnie, ukazana zostaje Jego boska natura. Chrzest oraz Przemienienie to punkty zwrotne w życiu Jezusa.

Podczas chrztu życie ukryte przechodzi w życie publiczne. Ojciec wtedy przemawiał: „To jest mój Syn umiłowany” i wzywał, aby Go słuchać, bo ma w Nim upodobanie. Teraz na górze Tabor akcent przechyla się ku męce i śmierci i znowu słyszymy Ojca, który podobnie wyraża swe upodobanie w Synu: „To jest mój Syn umiłowany”. Chrystus wypełnia posłannictwo, jakie powierzył mu Ojciec, a my winniśmy Jego słuchać. Słuchać Go należy nie tylko wtedy, kiedy mówi o swoim triumfie, ale także wtedy, kiedy będzie opowiadał o swoim przyszłym poniżeniu, męce i śmierci. Słuchać należy, gdy będzie głosić Ewangelię o radościach nieba, ale i kiedy przypomni boleści. Czy mówi o rzeczach przyjemnych, czy gorzkich, zawsze to czyni to z miłości, dla naszego dobra. Słuchajcie Go także wtedy, kiedy mówi poprzez życiowe wydarzenia. Również wtedy, kiedy są one bolesne.

Podczas Przemienienia są obecni Mojżesz i Eliaz. Dlaczego oni? Przypuszczalnie dlatego, że Mojżesz, jako dawca praw, i Eliaz, jako największy z proroków, razem uosabiają Stary Testament. Jest w tym jednak coś więcej. Na Mojżeszu spoczywało niewdzięczne zadanie uwolnienia jego ludu z niewoli. Przez długi okres 40 lat musiał prowadzić swój kłębny lud uciążliwą drogą przez pustynię i cierpliwie znosić wszelki opór. Prorok Eliaz walczył przeciw siłom zła podczas panowania króla Achaba, będącego prototypem buntu, oraz jego okrutnej żony Izabel, bardziej zatwardziałej w złu niż jej mąż. Wymowa tego spotkania jest jasna: Jezus jest większy od Mojżesza i Eliasza, albowiem objawione zostaje, że jest „Synem umiłowanym”

Podczas Przemienienia Piotr wyznaje: „Dobrze, że tu jesteśmy” Człowiek dobrze się czuje w Bożej obecności, zaś staje się niespokojny, gdy w pobliżu pojawia się zło. Szukajmy więc i dążmy do tego, by zawsze być w Bożej obecności.

Piotr proponuje postawienie trzech namiotów. Namiot zawsze wskazuje na coś tymczasowego, ma kruchą konstrukcję, ale jest dyspozycyjny i daje człowiekowi poczucie komfortu. My też budujemy w życiu rozmaite namioty i sami zapraszani jesteśmy do różnych namiotów. W życiu chrześcijanina liczą się trzy namioty: namiot, w którym jest wiara, namiot z nadzieją oraz namiot z miłością. Do każdego z nich jesteśmy zaproszeni przez Chrystusa,

aby tam wejść i przemienić się w Chrystusie. W życiu chrześcijanina liczą się także trzy inne namioty: namiot piękna, namiot dobra i namiot prawdy. Dzięki nim człowiek staje się bardziej człowiekiem, a świat terenem ludzkiej aktywności zmierzającej ku Bogu. I tu znowu dokonuje się nasze przemienienie w Chrystusie. Kto wejdzie do któregoś z tych namiotów, nie wychodzi już taki sam, lecz inny, lepszy, ubogacony i przemieniony.

Wydarzenie Przemienienia Pańskiego było tak wielkie i wspaniałe, że uczniowie upadli na twarz i bardzo się zlékli. Musiał się do nich zbliżyć Jezus, dotknąć ich i powiedzieć: „Nie lękajcie się”. A na końcu prośba, aby nie opowiadali o tym wydarzeniu nikomu do czasu zmartwychwstania.

Jezus zadziwia wszystkich przez całe życie. Jeśli już coś o Nim wiemy, musimy również wiedzieć i to, że wciąż zbyt mało o nim wiemy. Jeśli zetknęliśmy się z Jego wielkością, trzeba wiedzieć, że w rzeczywistości jest ona nieskończenie większa od tej, którą znamy. Jeśli doświadczyliśmy Jego dobroci, pamiętajmy, że nieskończenie więcej jest w Nim tej, której jeszcze nie zakosztowaliśmy.

Taki jest Chrystus, Syn Boży, którego mamy poznawać, którego winniśmy kochać, aby dokonywało się nasze przemienienie i abyśmy mogli się kiedyś całkowicie się z Nim zjednoczyć w chwale Ojca w niebie.

ks. Andrzej Małachowski